

BIBLIOTEKA
PIELGRZYMA

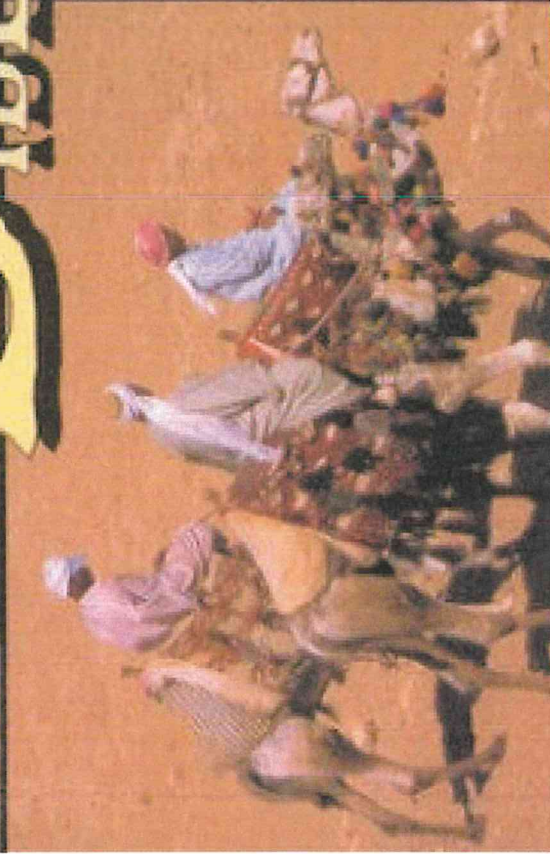
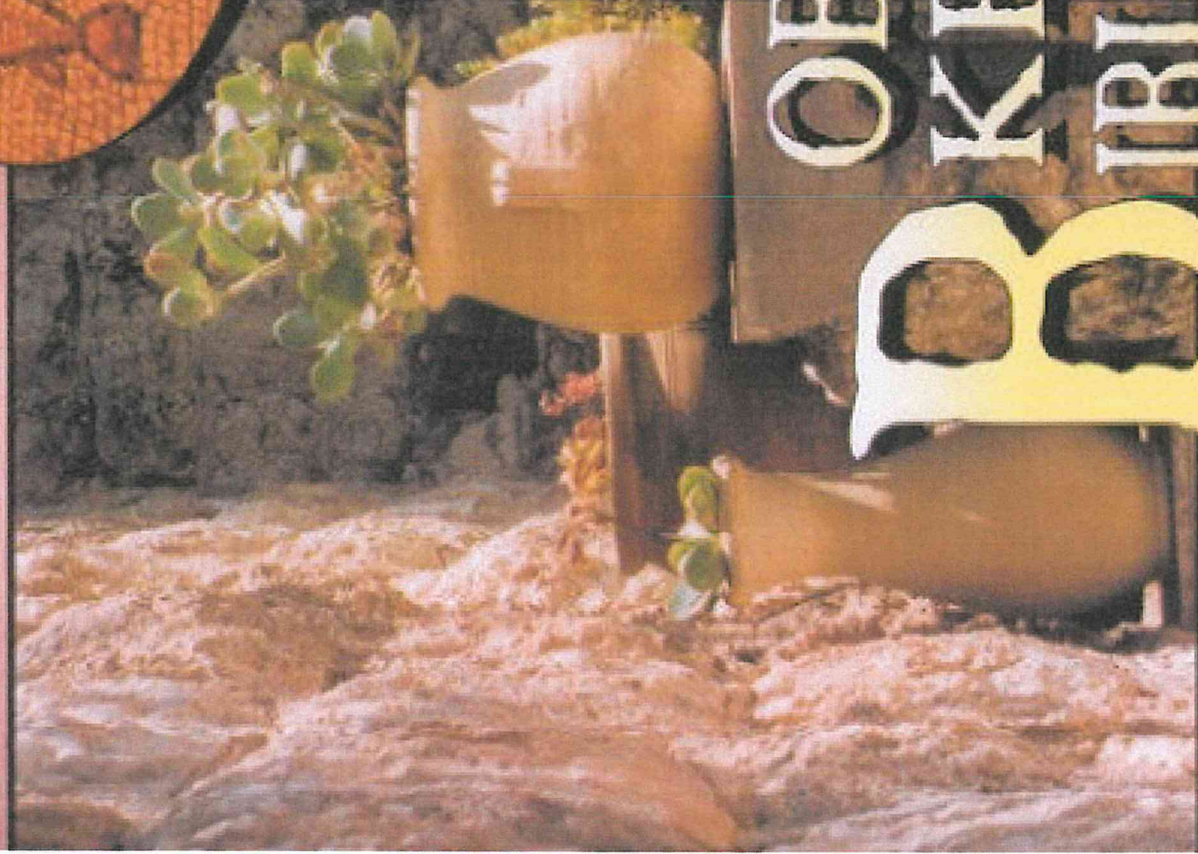


Fred H.
Wight

OBYCZAJE KRAJÓW BIBLIJNYCH

B

Vocatio



Fred H. Wright „Obyczaje krajów biblijnych”, Wydanie IV, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2013, Rozdział XVIII: Życie pasterskie, s. 127 - 145

Rozdział XVIII Życie pasterskie

Hodowla owiec

Liczne stada owiec w Palestynie. Od czasów Abrahama w Ziemi Świętej masowo hoduje się owce. Przez wieki ta gałąź hodowli była głównym źródłem utrzymania Arabów palestyńskich. Izraelici czasów biblijnych najpierw parali się wyłącznie pasterstwem, a potem także rolnictwem, jednak nigdy całkowicie nie porzucili hodowli. Liczbę owiec w tym kraju można sobie uświadomić, zważywszy, iż o Hiobie mówi się, że miał czternaście tysięcy owiec (Hi 42,12), a król Salomon podczas poświęcenia świątyni miał złożyć w ofierze sto dwadzieścia tysięcy owiec (1 Krl 8,63).

Owce tustoogoniaste najpopularniejszą rasą (jest to nie tyle rasa, ile grupa ras owiec o przerośniętych tuszczem ogonach, ważących 4-8 kg - przyp. tłum.). Tlusty ogon stanowi rezerwę energetyczną dla owcy, podobnie jak garb dla wielbłąda. Jest to ponadto wartościowa część mięsa. Ogony są kupowane w całości lub w części i używane jako tłuszcz do smażenia. W Biblii czytamy: "I weźmiesz z barana tłuszcz i ogon, i tłuszcz pokrywający wnętrzości" (Wj 29,22); "cały tłuszcz ogonowy - należy go oddzielić tuż przy samej kości ogonowej" (Kpł 3,9).

Pasterze

Najmłodszy syn pasterzem. W rodzinach chłopskich, które poza hodowlą trudniły się także uprawą roli, pasterzem zostawał najmłodszy syn. Obowiązek opieki nad stadem przechodził bowiem na kolejnych braci. W rezultacie starsi pomagali ojcu w uprawie roli, a najmłodszy zajmował się owcami. Taki zwyczaj musiał obowiązywać w rodzinie Jessego.

W Biblii czytamy: "Samuel więc zapytał Jessego: ~~Czy to już wszyscy młodzieńcy?~,~. Odrzekł: ~~Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce~~" (1 Sm 16,11). Zatem Dawid, jako najmłodszy z ośmiu braci, był pasterzem. Swoich doświadczeń z tego okresu używał do zobrazowania własnych psalmów, a jego Psalm Pasterski (Ps 23 - przyp. tłum.) stał się ponadczasową klasyką.

Strój pasterza. Pasterze nosili proste bawełniane tuniki, które przewiązywali skórzanym pasem. Wierzchnie okrycie stano- wiła tzw. aba, włosienica z wielbłądziej wełny, taka jaką nosił Jan Chrzciciel (Mt 3,4). Aba chroniła przed zimnem i deszczem, a nocą służyła za koc. W torbie pasterskiej, zrobionej z wysuszonej skóry, pasterze nosili prowiant: chleb, ser, suszone owoce i zapewne trochę oliwek. Gdy Dawid szedł walczyć z Goliatem, schował w swej torbie pięć kamyków (1 Sm 17,40). Kij pasterski jest niczym pałka policyjna. Wycina się go najczęściej z dębu i zaopatruje w gałkę, niekiedy nabijaną gwoździami, ma on bowiem służyć do obrony stada przed drapieżnikami. Bez wątpienia takim kijem Dawid bronił swojego stada przed dzikimi zwierzętami (1 Sm 17,34-36). Tak kij, jak i laskę pasterską wspomina Dawid w słynnym Psalmie Pasterskim (Ps 23,4). Prorok Ezechiel wzmiankuje o przepędzaniu owiec pod kijem pasterskim - w celu ich policzenia i obejrzenia: "Przeprowadzę was pod różgą" (Ez 20,37). Prawo Mojżeszowe natomiast stanowi: "Każda dziesięcina z bydła większego lub mniejszego, które przechodzi pod laską pasterską, jest rzeczą poświęconą dla Pana" (Kpł 27,32). Owce przechodziły kolejno obok pasterza, który trzymał laskę zanurzoną wcześniej w farbie. Znaczył nią co dziesiętą zwierzę jako poświęcone na ofiarę Bogu. Berło używane przez królów starożytnego Wschodu wywodzi się od kija pasterskiego. Władców uważano za pasterzy swoich ludów, dlatego ich berła stały się symbolem ochrony. Władców uważano za królów starożytnego Wschodu wywodzi się od kija pasterskiego. Władców uważano za pasterzy swoich ludów, dlatego ich berła stały się symbolem ochrony. Władców uważano za królów starożytnego Wschodu wywodzi się od kija pasterskiego. Władców uważano za pasterzy swoich ludów, dlatego ich berła stały się symbolem ochrony. Władców uważano za swój lud laską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego" (Mi 7,14).~

Laska pasterska wspomniana w Psalmie 23. jest kijem o długości nieco ponad półtora metra, niekiedy zakrzywionym na końcu. Jest pomocna w kierowaniu stadem, może także służyć do obrony.

Proca pasterska. To proste urządzenie składa się z dwóch linek uplecionych ze ścięgien albo sznurka, połączonych kawalkiem skóry, na którym umieszcza się kamień. Procą zakręca się raz lub dwa razy wokół głowy, a potem uwalnia kamień puszczając jedną z linek. ~ Pasterze używają procy do obrony przed dzikimi zwierzętami i rabusiami, a także do poganiania owiec. Kamień wyrzucony obok owcy marudera wystraszy ją wystarczająco, by trzymała się reszty stada. W ten sposób można też skłonić do powrotu zwierzę, które próbuje uciec. Właśnie używając procy młody Dawid zabił Goliata (1 Sm 17,40-49). Usprawiedliwiają się przed Dawidem, Abigail rzekła: "niech dusza pana mojego będzie dobrze zamknięta w woreczku życia u Pana, Boga twojego, życie zaś wrogów niech wyrzuci przy pomocy wydrążenia procy" (1 Sm 25,29). "Woreczek życia" to zapewne torba pasterska, zatem Abigail porównała życie Dawida do zapasów w jego torbie, które mają być zachowane i chronione przez samego Boga. Flet pasterski. Podwójny flet trzcimowy to ulubiony instrument arabskich pasterzy. Wprawdzie nie można z niego wydobywać dźwięków najwyższej klasy, jednak poruszały one serca pasterzy oraz działały ożywiająco na trzodę. Trud- no zaprzeczyć, iż Dawid grał na takim flecie podczas pasienia owiec, tak jak czynią to od wieków pastuszkowie w okolicach Betlejem. Ciekawe, że arabski odpowiednik słowa psalm oznacza "grać na fujarce albo flecie".

Pasza i woda dla owiec.

Wypas owiec to jedno z głównych zadań pasterza. Wiosną owce zwykle pasą się na łąkach w pobliżu wioski. Po zniwacach, kiedy ubodzy chłopci zbiorą już pokłosie, stado wypuszcza się na pola. Owce wyjadają świeżo wyrosłe tam rośliny, wyschłe źdźbła oraz kłosa pozostawione przez zniwiarzy i biedaków. Później poszukuje się pastwisk położonych dalej, zwykle na pustyni. Pustynia Judzka na zachodnim brzegu Jordanu jest wiosną porośnięta trawą, która latem wysycha. Ta sucha trawa to znakomite pożywienie dla owiec.

Pismo Święte często wspomina o pasterzach poszukujących pastwisk dla swoich trzód: "Poszli więc aż do wąwozu Gedor, aż do wschodniej strony doliny, szukając pastwiska dla swych trzód" (1 Krm 4,39).

Późną jesienią oraz zimą pasterz musi zadbać o pożywienie dla swego stada. Znalezienie pastwiska jest często nie możliwe. Jeśli zwierząt jest mało, nierzadko trzyma się je w domu; rodzina chłopska mieszka na platformie, pod którą umieszcza się owce. Pasterz musi wtedy dostarczyć paszy. W niektórych rejonach Syrii stada wygania się na zimę w góry, gdzie pasterze zbierają obrośnięte liśćmi gałęzie krzewów i młode pędy, pożywienie owiec i kóz. To zapewne miał na myśli Micheasz, gdy pisał: "Paś swój lud łaską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego" (Mi 7,14).

Pojenie stada. Pastwisko nie może być zbyt dalekie od źródła wody. Często wypasa się stado w pobliżu strumieni. Ponieważ jednak owce łatwo się płoszą widząc bieżącą albo wzburzoną wodę, pasterze starają się szukać pastwisk położonych nieopodal zbiorników wody stojącej. Psalmista pisał o tym: "Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć" (Ps 23,2). Latem naturalne zbiorniki wody często wysychają i trzeba wykorzystywać studnie. Zwykle wylot studni zasłonięty jest dużym kamieniem, który usuwa się przed pojeniem stada, jak to zrobił Jakub (Rdz 29,8-10). Owce poi się najczęściej w południe. Jakub rzekł u studni: "Ponieważ jeszcze jest jasny dzień (...) na- pójcie trzodę" (Rdz 29,7). Bliskość wody jest istotnym kryterium wyboru pastwiska. Owczarnia Prowizoryczna owczarnia, wznoszona z dala od domu albo w górach, to okresowa budowla, którą łatwo zlikwidować w razie przenosin. Taki płot ze spletanych ciemi albo improwizowana altana są wystarczające jako mieszkanie, skoro przy dobrej pogodzie pasterz sypia w pobliżu stada. Ezechiel wspomina taką owczarnię, przepowiadając przyszłość Izraela: "na dobrym pastwisku będę je pasł, na wyżynach Izraela ma być ich pastwisko" (Ez 34,14).

Owczarnie w jaskiniach. Liczne jaskinie palestyńskie to znakomite miejsce dla stad. Owce zagania się do jaskini podczas burzy i na noc, w ciągu dnia przebywają w zagrodzie znajdującej się bezpośrednio u wejścia do pieczary. Zagrodę wznosi się z luźnych kamieni i zabezpiecza na szczycie ciemiemi. Ma ona kształt kolistej. Jaskinia, w której prze- bywała grupa Dawida, a

do której zapuścił się król Saul, była właśnie taką owczarnią z dobudowaną zagrodą. W Biblii czytamy: "I przybył Saul do pewnych zagród owczych przy drodze. Była tam jaskinia, do której wszedł, by okryć sobie nogi" (1 Sm 24,3).

Stałe owczarnie buduje się zazwyczaj w dolinach albo na słonecznych stokach wzgórz, w miejscach osłoniętych przed zimnym wiatrem. Jest to niski budynek z łukowatymi wejściami, połączony z zagrodą. Podczas dobrej pogody zwierzęta tylko nocują w zagrodzie, jednak podczas burz czy z nadejściem zimnych wieczorów stado zamyka się w budynku. Mur zagrody jest u podstawy szeroki na metr i zwęża się ku górze. Jego wysokość wynosi od 1,2 m do 1,8 m. Zewnętrzna i szczytowa część muru wznoszono z dużych kamieni, natomiast środek wypełniano mniejszymi odłamkami skał. Ostre ciernie na szczycie chroniły przed dzikimi zwierzętami i rabusiami.

W bramie ogrodzenia stał strażnik.

Odniesienie do tego powszechnego w Palestynie typu zagrody znajdujemy w pamiętnych słowach Jezusa: **"Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierni"** (J 10,1-3).

Opieka nad stadem

Mieszanie stad. W jednej zagrodzie można trzymać kilka stad, które mieszają się przy wodopoju. Takie połączone stado widział Jakub: "wyruszywszy w dalszą drogę, powędrował do ziemi synów Wschodu. Tam ujrzał studnię w polu i trzy stada owiec wylegujących się wokół niej" (Rdz 29,1-3). Umiejętność rozdzielania stad. Kiedy zajdzie taka konieczność, jeden pasterz po drugim wychodzi i woła: "Teuuu! Teuuu!" albo podobnie. Owce podnoszą wtedy głowy i po ogólnej przepychance zaczynają podążać każda za swoim pasterzem. Znają dokładnie jego głos. Próbują tego często obcy, jednak nieodmiennie bez skutku. Słowa Jezusa sprawdzają się zatem w odniesieniu do wschodnich pasterzy: **"owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych"** (J 10,4-5).

Zbieranie rozproszonych owiec. Taka konieczność zachodzi często przy powrocie do zagrody albo przy zmianie pastwiska. Pasterz wchodzi między owce i woła na nie, tak jak zbiera się oddział wojska dźwiękiem rogu. Używając procy ciska kamienie w kierunku zwierząt, które nie zważają na sygnał, aby przyciągnąć ich uwagę i zawrócić je. Nie zaczyna prowadzić stada, dopóki nie stwierdzi, że jest kompletne. Ezechiel prorokował, że pewnego dnia Pan jako Pasterz Izraela zbierze swój rozproszony lud i poprowadzi go z powrotem do jego ojczyzny. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd rozproszyły się w dni ciemne i mroczne. Wyprowadzę je spośród narodów i zgromadzę je z krajów, sprowadzę je z powrotem do ich ziemi i paść je będę na górach izraelskich (Ez 34,12-13). Wykorzystanie psów. Niektórzy pasterze używają psów,

które ułatwiają kierowanie stadem. W pochodzie pasterz kroczy zwykle na czele, zaś psy poganiają owce pozostające z tyłu. Wściekle szczekają na każdego pojawiającego się intruza, ostrzegając pasterza przed niebezpieczeństwem grożącym trzodzie. Po zgromadzeniu owiec w zagrodzie psy stają się jej strażnikami, odstraszać niejednego intruza. Patriarcha Hiob tak powiedział o swych przesławcach: "wiekiem ode mnie młodszy. Ich ojców umieścić nie chciałem z psami przy mojej trzodzie" (Hi 30,1).

Nadawanie imion owcom. Jezus powiedział o współczesnych sobie pasterzach: "woła on swoje owce po imieniu" (J 10,3). Dziś pasterze na Wschodzie lubują się w nadawaniu imion niektórym zwierzętom ze swojego stada, a jeśli stado jest nieduże, imiona otrzymują wszystkie. Pasterz rozpoznaje każdą owcę po indywidualnych cechach. Jedną zwie "Śnieżnobiłą", inną "Pasiastą", jeszcze inne "Czarną", "Brazową", "Szarouchą". Świadczy to o emocjonalnym stosunku pasterza do pozostających pod jego opieką zwierząt. Pasterz przewodnikiem stada. Pasterze wschodni nigdy nie pędzą stad tak jak

ich zachodni koledzy po fachu, lecz pro-wadzą je idąc na przedzie. W Ewangelii wg św. Jana czytamy: "A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele"(J 10,4). Nie znaczy to, że pasterz zawsze idzie przed stadem. Często podąża z boku, a czasem z tyłu, szczególnie podczas wieczornego powrotu do zagrody. Idąc z tyłu, może zbierać maruderów i ochraniać ich przed podstępnyimi atakami dzikich zwierząt. Pasterz dużego stada idzie przed, a jego pomocnik za stadem. Izajasz mówi o wszechobecnym Bogu i Jego podwójnej roli wobec ludu: "Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pośpiechu ani nie pójdziecie jakby w ucieczce. Raczej Pan pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód" (Iz 52,12). Umiejętności pasterza i indywidualne traktowanie przezeń owiec widoczne są podczas prowadzenia stada wąskimi ścieżkami. "Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach" (Ps 23,3) - pisał psalmista. Pola uprawne w krajach biblijnych rzadko się ogradza, a czasami między polem a pastwiskiem pozostaje tylko wąska dróżka. Nie wolno dopuścić, by owce wyjadały dojrzewającą uprawę. Pasterz musi czuwać, by owce nie wkraczały na czyjś obszar, a jeśli tego nie dopilnuje, musi zrekompensować szkody rolnikowi. Pewien pasterz syryjski znany był z tego, że prowadził na dużej odległości taką ścieżką stado liczące sto pięćdziesiąt sztuk, nie dopuszczając, by choć jedna wykroczyła poza dozwolony obszar. Odnajdywanie zblakanych owiec. Należy dopilnować, by owce nie odłączyły się od stada, ponieważ są wtedy zupełnie bezradne. Zblakane owce trzeba więc odnaleźć i doprowadzić do stada. Psalmista modli się: "Błądzą jak owca, która zginęła; szukaj swego slugi" (Ps 119,176). Izajasz porównuje niesformość ludzi i owiec: "Wszyscyśmy pobłądzili jak owce" (Iz 53,6). Dawid śpiewał o swoim Boskim Pasterzu: "orzeźwia moją duszę" (Ps 23,3).

Zabawy z owcami. Pasterz spędza większość czasu ze stadem, więc jego życie jest nieco monotone. Dlatego niekiedy bawi się z owcami, udając, że od nich ucieka. Zwierzęta szybko go doganiają i otaczają, swawoląc z wielkim upodobaniem. Dokładna znajomość owiec. Pasterz troszczy się o wszystkie owce ze swojego stada. Niektórym nadaje pieśczołtwe imiona, od ~wypadków związanych z tymi zwierzętami. Zwykle każdego wieczora owce są liczone przy wejściu do zagrody. Czasami jednak pasterz rezygnuje z tego, potrafi bowiem wyczuć nieobecność którejkolwiek sztuki. Po prostu wie, że brakuje któregoś zwierzęcia. Pewnego libańskiego pasterza spytano, czy liczy swoje owce co wieczór. Zaprzeczył, a zapytany, jak poznaje, czy stado jest kompletne, od-rzekł: "Panie, jeśli zasłoniłbyście mi oczy, przyprowadzilibyście jakąś owcę i dali tylko położyc ręce na jej łbie, w jednej chwili poznałbym, czy to moja". Podczas wizyty u pustynnych Arabów H.R.P. Dickson był świadkiem zadziwiającego zdarzenia. Pewnego wieczoru, już po zapadnięciu zmroku, jeden z pasterzy zaczął nawoływać po imieniu pięćdziesiąt jeden samiec, a potem zdołał wybrać jagnięta należące do każdej z nich i oddał je matkom do karmienia. byłoby to nie lada wyczynem nawet w świetle dziennym. Żaden jednak wschodni pasterz nie posiadał wiedzy o swoich stadach równej tej, jaką ma Jezus o ludziach ze swojej trzody: „**Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje**" (J 10,14). Różnica między pasterzem a najemnikiem.

O tym ostatnim rzekł Jezus: "**~najemnik ucieka~**, dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach" (J 10,13). Pasterz poradzi sobie z matym stadem, ale do większego musi wynająć pomocnika. Jeden człowiek może uporać się ze stadem liczącym co najwyżej pięćdziesiąt do stu owiec. W stadzie przekraczającym tę liczbę zwykle potrzebny jest pomocnik, który z reguły nie jest osobście zainteresowany owcami i nie można liczyć, że będzie bronił stada tak jak pasterz. "**Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza**" (J 10,12).

Miłość pasterza do owiec najlepiej ilustrują sytuacje wymagające ce okazania nadzwyczajnej troski o zwierzęta należące do stada. Przekraczanie strumieni. Jest to najciekawszy przypadek. Pasterz pierwszy wkracza do wody. Jego ulubione zwierzęta, które zawsze trzymają się blisko niego, odważnie wchodzą do wody i szybko ją przechodzą. Inne wstępują do strumienia z wahaniem i lękiem. Oddalone od przewodnika, mogą nie trafić na bród i zostać zniszczone przez prąd, ale zwykle przedostają się jakoś na drugi brzeg. Jagnięta mogą zostać wpędzone do wody

przez psy. Słysząc wtedy, jak miotając się w wodzie żałośnie beczą. Niektórym udaje się przeprawić, lecz jeśli ktoś zmyje prąd wody, pasterz szybko ko rzuca się do strumienia i ratuje jagnię, wynosząc w zanadru na brzeg. Kiedy wszystkim uda się przeprawić, gromadzą się wokół pasterza i radośnie dokazują, jakby wyrażając wdzięczność. Boski Pasterz ma słowa zachęty dla wszystkich owiec, które muszą przechodzić rzeki utrapienia: "Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciębie" (Iz 43,2). Specjalna troska o jagnięta i ich matki. Gdy przechodzi czas kocenia się owiec, pasterz musi otoczyć je specjalną opieką. Jest to o tyle utrudnione, że często przypada w okresie przenosin na nowe pastwisko. W takich okolicznościach owce w zaawansowanej ciąży i te z jagniętami muszą przebywać blisko pasterza. Małe, bezradne owieczki, które nie mogą utrzymać tempa reszty stada, pasterz nosi w zanadru spodniej tuniki. Izajasz nawiązuje do tego obyczajowi w słynnym fragmencie swej księgi: "Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi [ją] swym ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie" (Iz 40,11).

Opieka nad chorymi i rannymi sztukami. Pasterz stale wypatruje sztuk potrzebujących szczególnej opieki. Niekiedy jagnię cierpi od słońca, innym razem zostaje poranione cierniami. Powszechnym remedium jest oliwa z oliwek, którą pasterz stale nosi w baranim rogu. Być może Dawid miał na myśli taką kurację, gdy pisał: "namaszczasz mi głowę olejkim" (Ps 23,5). Nocna straż przy owcach. Przy sprzyjającej pogodzie pasterze nocują pod gołym niebem. Pewna grupa pasterzy wykonała proste miejsce do spania: ułożyli "w koło pewną liczbę podłużnych kamieni, a wewnątrz na wzór beduiński zrobili postania z plecionki. Także i one tworzyły okrąg, w którego środku zebrano patyki i gałęzie na opa". Dzięki temu mogli trzymać straż w nocy. Podobnie spędzali noc pasterze na wzgórzach pod Betlejem, kiedy anioł obwieścił im narodziny Zbawiciela. Czytamy o tym w Ewangelii wg św. Łukasza: "W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą" (Łk 2,8). Kiedy Jakub pilnował trzód Labana, często nocował na dworze: "Bywało, że dniem trawił mnie upał, a nocą chłód spędzał mi sen z powiek" (Rdz 31,40). Ochrona stada przed rabusiami i dzikimi zwierzętami. Stada trzeba stale strzec przed rabusiami - i wtedy, gdy owce przebywają pod gołym niebem, i wtedy, gdy pozostają w zagrodzie. Palestyńscy złodzieje nie umieją postugiwać się wytrychem, ale niektórzy z nich potrafią zakraść się do zagrody przechodząc przez mur. Znalazłszy się w środku, podryniają gardła jak największej liczbie owiec, a następnie martwe zwierzęta przerzucają przez mur, gdzie czekają kompani, po czym wszyscy uciekają. Jezus tak opisuje ów proceder: "Złodziej przechodzi tylko po to, aby kraść, zabijając i niszczyć" (J 10,10). Pasterz musi więc wciąć czuwać i być gotowy szybko zareagować w obronie swojej własności. Duże drapieżniki żyjące obecnie w Palestynie to wilki, pantery, hieny i szakale. Lwów nie spotyka się od czasu krucjaty, a ostatniego niedźwiedzia zabito pod koniec XIX wieku. Dawid z pomocą Bożą zabił lwa i niedźwiedzia, które Być może napadły jego trzodę (1 Sm 17,34-37). Amos opisuje usiłowania wyrwania owcy z paszczy lwa: "Tak jak pasterz z lwiej paszczy ratuje tylko dwie nogi albo koniec ucha" (Am 3,12). Pewien doświadczony pasterz syryjski śledził hienę, która porwała owcę, aż do jej legowiska, gdzie zmusił drapieżnika do zrezygnowania z łupu przez charakterystyczne wycie, walenie w skały ciężkim kijem i miotanie kamieni z procy. Potem zaniósł owcę na własnych ramionach do zagrody. Dobry pasterz musi być gotów na zaryzykowanie, a nawet i poświęcenie życia dla swoich owiec. Dobry Pasterz nie tylko naraził dla nas życie, ale je za nas oddał. Rzekł On: **Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce" (J 10,11)**. Poszukiwanie zagubionych owiec. Wschodni pasterz strawi w razie potrzeby całe godziny na pustkowiu, poszukując zwierzęcia, które zaginęło, odłączywszy się od stada. Zwykle znajduje je w jakiejś suchej kotlinie albo w opuszczonym górskim jarze. Wyczerpane stworzenie trafi do domu na ramionach silnego pasterza. Późniejsze wypadki najlepiej opisuje przypowieść Jezusa: "i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: ~Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginięła" (Łk 15,6).

Produkty owcze

Wetna stanowi w krajach biblijnych wartościowy towar. W starożytności większość żydowskich ubrań wykonywano z wełny. Miesiącami strzyży w Palestynie są maj i czerwiec. Przed pozyskaniem wełny owce są kapanne. Salomon mówi o "stadzie owiec strzyżonych, gdy wychodzą z kapieli" (Pnp 4,2). Barwa wełny nie jest jednakowa u wszystkich owiec. Za najcenniejszą uważa się wełnę białą. Prorok porównuje odpuszczone grzechy z białą wełną (Iz 1,18). Baranice. Od starożytności ludy pasterskie sporządzają okrycia z nie wyprawionych skór owczych. Autor Listu do Hebrajczyków wspomina o męczennikach za wiarę - niektórzy z nich "tulił się w skórach owczych" (Hbr 11,37). Niekiedy skóry owcze garbowano, ale w powszechnym mniemaniu lepiej było wyprawiać skóry kozłe.

Owce przeznaczane na mięso i na ofiarę. Zwycykli ludzie nie jedli mięsa codziennie. Było ono pokarmem przeznaczonym na szczególne okazje, jak święta, wesela, przyjęcia na cześć honorowych gości. Mięso przyrządzano zwykle zaraz po zarżnięciu zwierzęcia, gotując, a czasami piekąc. Owce często składano w ofierze. Zwykle były to baranki, poświęcane jako wyraz dziękczynienia albo w zastępstwie wartościowszych zwierząt. Ofiarowanie baranka paschalnego stanowiło najważniejszą ceremonię religijną w roku. Jednoroczne jagnię płci męskiej wybierano po sprawdzeniu, czy nie ma na nim ciele zadnych skaz. Zabijano je czternastego dnia miesiąca Abib (nazwanego w niewoli babilońskiej Nisan; jest to mniej więcej odpowiednik kwietnia), a jego krew dokonywano pokropienia, używając gałązki hizopu. Przed ucieczką z Egiptu skropiono progi i odrzwił domów izraelskich, zaś w Kanaanie krew baranka skrapiano ohtarz. Mięso pieczono nie łamiąc żadnej kości. Baranka spożywano w pośpiechu, jakby przygotowując się do pod-róży. Resztek nie zostawiano na dzień następny, palono je. "Święto Paschy jest najważniejszym świętem żydowskiego kalendarza liturgicznego i stało się podstawą chrześcijańskiego obrzędu Wieczery Pańskiej (por. Wj 12; Kpł 23,5 i n.; Mt 26,17-29). Mleko. Mleko owcze jest bardzo wartościowe i na Bliskim Wschodzie przedkłada się je nad mleko krowie. Rzadko pije się świeże mleko, zwykle przerabia się je na leben (patrz rozdział IV). Spożywa się też dużo maślanki. Rogi baranie. Także one mają znaczną wartość. Na Zachodzie wyhodowano bezrogie rasy owiec, lecz na Bliskim Wschodzie rogi zwierząt odgrywają ważną rolę. Rogi baranie służyły zwykle jako pojemniki na płyn. Dla celów transportu róg zamyka się drewnianą zatyczką, czasami też przykrywa się go nie wyprawioną skórą. Koniuszek rogu ścina się, a otwór szpuntuje. W czasach biblijnych rogów baranich używano do przenoszenia oliwy. Samuel wziął z takiego

rogu oliwę do namaszczenia Dawida na przyszłego króla (1 Sm 16,1). Salomon został namaszczony oliwą z rogu kapłana Zadoka (1 Krł 1,39). Wyżej wspomnieliśmy o wykorzystywaniu oliwy do leczenia owiec. I ten płyn był przechowywany w rogu baranin.

Z rogów baranich wykonywano trąby, zwane przez Żydów szofar. Prawo Mojżeszowe nakazywało decie w rogi przy pewnych okazjach. Tak obwieszczano m.in. każdy rok jubileuszowy. "Dziesiątego dnia, siódmego miesiąca zatrąbisz w róg. W Dniu Przeblągania zatrąbicie w róg w całej waszej ziemi" (Kpł 25,9). Święto Trąbek zostało tak nazwane, ponieważ "Będzie to dla was dzień trąbienia" (Lb 29,1). Najśmieszniejszym przypadkiem użycia rogów było zniszczenie Jerycha przez armię Jozuego. W Biblii czytamy: "Siedmiu kapłanów niech niesie przed Arką siedem trąb z rogów baranich. Siódmego dnia okrzykcie miasto siedmiokrotnie, a kapłani zagrają na trąbach" (Joz 6,4). Deciem w rogi dawano też sygnał do zebrań (Jr 4,5). Trąba z rogu baraniego miała niespełna pół metra długości i była wykonana z jednego kawałka. Brano lewy róg barana tustooogniastego, który to róg "nie jest spiralny, lecz płaski, zagięty do tyłu, i tworzy prawie pełen okrąg, a jego koniec zachodzi pod ucho zwierzęcia. Taki kształt oraz duże rozmiary rogu umożliwiają przerobienie go na instrument muzyczny. Róg zmiękcza się na gorąco (np. wodą), nadając mu taką formę, jaką miały rogi używane przez izraelskich kapłanów".

Hodowla kóz

Przewodnik stada. W krajach biblijnych hodowla kóz jest bardzo rozpowszechniona. Opieka nad nimi jest podobna do tej, jaką rozlicza się nad stadami owiec. Niekiedy łączy się te dwa gatunki zwierząt w jedno stado. Wtedy przywództwo stada obejmuje zwykle jeden z kóz

(Jr 50,8; Prz 30,31). Kroczy on przed stadem dostojnie, jak zakrystian przed odzianym na biało stadkiem kościelnych chórzystów. Dlatego też Izajasz mówi o królach jako o "koźlach ziemi" (Iz 14,9, takie tłumaczenie podaje American Revised Version). Porównania tego używają też prorok Zachariasz (Za 10,3) oraz Daniel, który opisał Aleksandra Wielkiego jako koźła nadchodzącego z zachodu, z rogami między oczami (Dn 8,5). Tym samym trafnie oddał ogromną potęgę jego wojsk. Różnice między kozami a owcami. Większość syryjskich i palestyńskich owiec jest biała, a większość kóz - czarna. Kozy lubią zbocza gór, zaś owce równiny i doliny górskie. Ulubionym pokarmem kóz są młode liście drzew, w przypadku owiec jest to trawa. Bez względu na letnie upały kozy będą paść się przez cały dzień, owce natomiast schronią się przed żarem słonecznym pod drzewem, w cieniu skały czy też w prymitywnym baraku przygotowanym przez pasterza.

Salomon tak pisał o odpoczynku owiec: "wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe" (Pnp 1,7). Kozy są odważniejsze i bardziej skore do zabaw, a za-razem bardziej uparte, zatem trudniejsze do utrzymania w ryzach niż owce.

Rozdzielanie owiec i kóz. Od czasu do czasu zachodzi potrzeba oddzielenia owiec od kóz. Zwierzęta te nieodbrze jest wypasać razem. John A. Broadus, który przebywał przez pewien czas w Palestynie, widział, jak pewien pasterz pro- wadził połączone stado owiec i kóz. Po przejściu równiny Szaron skręcił w dolinę i obrócił się ku swojemu stadu, by rozdzielić zwierzęta. "Kiedy podchodziła do niego owca, pisał Broadus, stuknął ją końcem długiej laski w prawą stronę łba, na co ta reagowała szybkim skrętem w prawo; podobnie kierował kozy na lewo" ~" Taki obraz miał zapewne przed oczyma Zbawiciel, gdy wypowiadał uroczyste słowa: "I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od ko- ziów" (Mt 25,32-33). Wykorzystanie koziego mleka. Kozie mleko jest smaczne i wyjątkowo pożywne. Obecnie wyrabia się z niego leben, twaróg i maślankę. O tym, że kozie mleko cenili także starożytni Izraelici, świadczy następująca wzmianka w Księdze Przysłów: "dość mleka koziego, byś siebie utrzymał, ~.utrzymał swój dom" i wyżywił swoje służące" (Prz 27,27). Wykorzystanie mięsa koźląt. Mięso dorosłych koźłów jest raczej łykowate, a zatem rzadko spożywane. Także samice najczęściej się zarzyna, bo są konieczne do rozplodu stada. W krajach biblijnych jada się jednak mięso koźląt. W czasach starotestamentowych podejmowano nim często gości (por. Sdz 6,19). Powszechność spożywania go w czasach Nowego Testamentu potwierdza fragment z przypowieści o synu marnotrawnym: "oto tyle lat ci służył i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi" (Łk 15,29). Wyrzut ten jest nacechowany sarkazmem, ponieważ koźle miało mniejszą wartość od jagnięcia, a szczególnie od tucznego cielca, zabijanego i przyrządzanego tylko na specjalną okazję - dla uhonorowania szczególnego gościa. Syn zarzucił ojcu, że z okazji powrotu marnotrawnego potomka podał tuczne cielę, zaś on sam nie otrzymał nawet koźlęcia.~" Pożytek z włosów i skór koźlich. Hebrajczycy wysoko cenili kozie włosie. Kiedy na pustyni wnoszono Przybytek Pański, zbierano na ten cel od Izraelitów tylko najwspanialsze i najdroższe materiały. Wśród ofiar przyniesionych przez lud Biblia wymienia kozią sierść (Wj 35,23). Z tego tworzywa wykonują swoje namioty Beduini, tak jak czyniono to w czasach biblijnych. Skóry kozie wyprawia się, gdyż lepiej się do tego nadają niż owcze. Potem wykonuje się z nich bukiaki na wodę i inne płyny. Kozły ofiarne. Kodeks Kapłański pozwala Hebrajczykom na składanie w ofierze owiec i koźłów. "Jeżeli zaś kto chce złożyć na ofiarę całopalną dar z trzody, z baranków lub koziołków, niech weźmie samca bez skazy" (Kpł 1,10). W Dniu Przeblągania (Jom Kippur - przyp. tłum.) składano ofiarę z dwóch koźłów: jednego zarzynał najwyższy kapłan, a drugi służył jako "koziol ofiarny". "W ten sposób koziół zabierze ze sobą wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej. Człowiek wypędzi kozła na pustynię" (Kpł 16,22). Mojżesz nakazał wyrowadzenie kozła na pustkowiu i pozostawienie tam. By jednak zapobiec powrotowi zwierzęcia do Jerozolimy, zwykle zaprowadzano je na jakąś górę, z której było strącane. Był to symbol odpuszczenia grzechów przez ofiarę Jezusa Chrystusa.* Mimo że Jan Chrzciciel mówił

* Oczywiście błąd. Autor ignoruje ustęp z tego samego rozdziału Księgi Kapłańskiej, gdzie jasno się stwierdza, że drugi kozioł przeznaczony jest dla demona Azazela, nazwanego po imieniu w Kpł 16,8 i 16,10. Kozła strącano z urwiska Bet Hadudo, niedaleko Jeruzolimy, gdzie, jak wierzą, przebywał Azazel; była to nie tyle ofiara dla złego ducha (zabroniona w Kpł 17,7), ile odesłanie mu - za pomocą kozła jako "nośnika" - grzechów popełnionych przez Izraelitów w ciągu roku. Ten archaiczny obrzęd zblizony jest do rozpowszechnionych na Bliskim Wschodzie ofiar zastępczych i wypędzania chorób czy demonów na pustkowiach, w zwierzęta, do wody itd. (przyj. tłum.). o Jezusie jako Baranku Bożym, mógł mieć na myśli też kozła ofiarnego, gdy rzekł: **"Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata"** (J 1,29). Wydaje się, że Jan Chrzciciel miał na myśli dokładnie to, o czym mówił, mianowicie starotestamentowe ofiary z baranka: za oczyszczenie trędowatego, przewidzianą w Kpł 14,10-20, oraz na święto Paschy, nakazaną w Wj 12,3-11, które istotnie są typami ofiary Jezusa Chrystusa (przyj. tłum.)

„Ewangelia według św. Jana”

(Martin Francis, William M. Wright IV) - s. 293-364

Wczesna tradycja chrześcijańska identyfikuje Ewangelię Jana jako ostatnią z czterech, a badacze zwykle datują jej powstanie na 90 rok n.e. Ta księga biblijna jest przesycona światem żydowskim pierwszego wieku. Na jej kartach można znaleźć Boże pouczenia wyrażone w prostych obrazach, takich jak woda i światło, w ławach do zapamiętania opowieściach. Ewangelista, koncentrując się na Bogu, łączy literacki i dramatyczny talent z odkryciem wielkiej Jego tajemnicy, pochodzącej z najgłębszego mistycznego poznania. Człwarta Ewangelia pomaga czytelnikowi odnaleźć bogactwo duchowych treści i moralnych pouczeń. Stanowi jednocześnie wyzwanie postawione wszystkim jej czytelnikom, czy to początkującym, czy zaawansowanym.

W IV tomie serii „Katolickiego komentarza do Pisma Świętego” czytamy: „*Celem komentarza jest teologiczna interpretacja Ewangelii Jana, która łączy zarówno aspekty historyczny i literacki, jak i recepcję oraz interpretację Ewangelii obecną w tradycji i wierze Kościoła. Mamy nadzieję, że niniejsze wyjaśnienie Ewangelii Jana pomoże czytelnikom dojść do głębszego poznania i ukochania zmartwychwstałego Pana oraz pozwoli Duchowi Świętemu odświeżyć jak pieczęć Jego rzeczywistość w ich sercach. Choć piszemy z perspektywy wiary katolickiej i z myślą o katolickich czytelnikach, zdajemy sobie bardzo dobrze sprawę ze skarbów, jakie odnajdujemy, studiując Pismo razem z naszymi przyjaciółmi niekatolikami, a także ucząc się od nich. Mamy nadzieję, że wszyscy czytelnicy odnajdą na tych stronach wiele rzeczy wartościowych i budujących.*”